

Dr hab. Jarosław Macała
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Zielona Góra, 22 XI 2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Natalii Marcinkowskiej pt. „Polityka edukacyjna Kuby i jej znaczenie w rozwoju wzajemnych relacji z wybranymi państwami”, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2021 r., ss. 298.

Podstawą do oceny rozprawy doktorskiej napisanej przez Panią Magister Natalię Marcinkowską pod kierunkiem dr hab. Ewy Szatlach, prof. Uczelni są ogólne zapisy art. 187. Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” /D. U. 2018, poz. 1668 z późn. zmianami/, który w ustępie nr 1 stanowi, iż „Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie lub dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”. Natomiast ustęp nr 2 tego artykułu Ustawy precyzuje m.in., że „Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Mgr Natalii Marcinkowskiej została sporządzona na podstawie Uchwały podjętej przez Radę Dziedziny Nauk Społecznych UKW w Bydgoszczy w dn. 19.10.2021 r. oraz pisma Przewodniczącego Rady Prof. dr hab. Ryszarda Gerlacha z dn. 20.10.2021 r. w sprawie przygotowania ww. recenzji. Zgodnie z nimi przedstawiona do oceny dysertacja powinna mieścić się w zakresie nauk o polityce i administracji, gdyż o stopień naukowy doktora z tej dyscypliny ubiega się Doktorantka.

W mojej ocenie ze względu na specyfikę tematu rozprawa posiada charakter interdyscyplinarny, albowiem obejmuje swoim zakresem np. pedagogikę, ekonomię, historię oraz, czego wymagają przepisy, w przeważającej mierze nauki o polityce, choć jest to mało przekonująco uzasadnione, o czym niżej. Odnosząc się do powyższych zapisów ustawowych uważam, iż analizowany w tytułowym studium obszar problemowy jest doniosły, oryginalny, nowy, niepodejmowany w takim ujęciu w naszych naukach o polityce /szczególnie w obrębie polityki publicznej/ i to przynajmniej w dwóch aspektach. Po pierwsze, w kwestii nowatorskiego, umiejętnego wskazania interferencji między dwoma tak dobranymi politykami sektorowymi w obrębie polityk publicznych, czyli polityką edukacyjną i polityką zagraniczną. Po drugie, ten złożony sposób badania polityk sektorowych łączy się z ich ujęciem państwowym, gdyż dotyczy słabo zbadanej Kuby /ale nie tylko, praca oferuje więcej - bowiem Doktorantka zbliżony sposób analizy stosuje wobec USA, państw Unii Europejskiej czy wybranych państw Ameryki Południowej w kontekście stosunków edukacyjnych z Kubą/, która w naszych opracowaniach naukowych nie doczekała się tak

zarysowanego pola badawczego. Wyznaczony tymi ramami obszar penetracji naukowej okazał się trudny i złożony, co stwarzało dla Doktorantki duże wyzwanie. Jednak potrafiła w swojej pracy poprawnie ten obszar oznaczyć, dobrać do tego założenia metodologiczne i teoretyczne, zdobyć i wykorzystać bogaty zestaw źródeł i literatury oraz w miarę sprawnie wszystko połączyć w postaci raportu z badań, czyli tytułowej rozprawy doktorskiej. Świadczy to o jej sporych umiejętnościach teoretycznych i metodologicznych oraz dużej zdolności do samodzielnego prowadzenia badań naukowych, czego też wymagają od Doktorantki powyższe zapisy ustawowe. Stąd moje uznanie dla Mgr N. Marcinkowskiej za dobór tematu oraz jego poprawne sprofilowanie oraz zrealizowanie w praktyce badawczej, choć z wieloma błędami i ułomnościami, o czym niżej.

Moja ocena rozprawy doktorskiej będzie dotyczyć jej najważniejszych jej elementów.

A/ Tytuł: W tytule winna być zawarta konceptualizacja oraz precyzyjne określenie pola badawczego, uwypuklenie istoty badań zawartych w pracy, zarysowanie zasięgu merytorycznego, przestrzennego i chronologicznego problemu. Biorąc to pod uwagę uważam zaproponowany tytuł rozprawy za adekwatny do treści. Wyraźnie wskazuje na dwa połączone ze sobą grupy problemowe, które mają swoje odzwierciedlenie w konstrukcji i treści rozprawy: politykę edukacyjną Kuby oraz jej znaczenie dla chyba najważniejszych kierunków polityki zagranicznej. Wątpliwości budzi natomiast brak w tytule cesur czasowych, gdy gros analizy Doktorantki koncentruje się na relacjach polityki edukacyjnej i zagranicznej Kuby po zwycięstwie rewolucji. Sądzę, że można było to zakreślić precyzyjnie w tytule rozprawy, np. dodając na końcu tytułu „po 1959” r. lub w nawiasie /ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1959 r./, albo /„po zwycięstwie rewolucji w 1959 r.”/.

B/ Problem badawczy i metodologia: Tej części pracy chciałbym poświęcić szczególnie dużo krytycznej uwagi, albowiem wpływa ona na rezultat badań mgr Natalii Marcinkowskiej. Cel badań przedstawiony w pracy koresponduje z tytułem oraz formułuje w miarę poprawnie kierunki eksploracji naukowej i spodziewane efekty naukowe: „Głównym celem badawczym rozprawy jest próba określenia znaczenia polityki oświatowej Kuby, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy międzynarodowej, w rozwoju jej wzajemnych relacji z wybranymi państwami” /s. 6/. Zważywszy jednak zamieszczone w pracy cele szczegółowe /s. 6/ zastanowiłbym się nad modyfikacją celu głównego, żeby mocniej podkreślić nowość i specyfikę problematyki badawczej oraz żeby on lepiej współgrał z celami cząstkowymi. Dla przykładu: „Głównym celem badawczym rozprawy jest próba określenia znaczenia i sposobów wpływu polityki oświatowej Kuby oraz współpracy międzynarodowej w tym zakresie na rozwój jej wzajemnych relacji z innymi państwami”.

Sporo uwag krytycznych budzą wspomniane cele szczegółowe pracy. W założeniu ich kolejność z reguły odzwierciedla hierarchię i strukturę rozprawy, zatem nie powinna być dowolna. W

przypadku tej rozprawy tak nie jest. Stąd pierwszy cel, nieobecny zresztą w pracy, winien dotyczyć uwarunkowań oraz specyfiki systemu polityk publicznych na Kubie, ze szczególnym uwzględnieniem polityki edukacyjnej oraz zagranicznej, drugi zaś przemian, organizacji, celów systemu edukacji i oświaty na Kubie oraz profilu współpracy międzynarodowej Kuby w tym zakresie. Kolejne zaś uwarunkowań wpływu polityki edukacyjnej na współpracę międzynarodową jako elementu soft power. Niepotrzebne wydaje mi się wyodrębnienie celów nr 5 i 6, albowiem można było je wpisać w cel nr 3. Do tego w celach szczegółowych Doktorantka używa określeń, które są wadliwe. Po pierwsze, w celu nr 1 mamy na początku zdania „opisanie ewolucji...”, gdy zasadne jest używanie terminu naukowego analiza, opis jest kategorią przedteoretyczną. Po drugie, w celu nr 2 Autorka zapisuje „zwrócenie uwagi...”, co nastrocza spory problem z operacjonalizacją tak postawionego zadania. Lepiej użyć określenia analiza wpływu uwarunkowań, albo analiza specyfiki uwarunkowań itd.

Nie bardzo rozumiem zastosowaną we Wstępie do pracy kolejność: „W celu przeprowadzenia weryfikacji powyżej sformułowanych hipotez postawiono następujące główne pytania badawcze” /s. 7/. Mnie uczono, że wpieryw stawia się pytania, a później uzyskuje na nie odpowiedzi, w tym wypadku w postaci hipotez. Co do wspomnianych pytań badawczych, to znowu zwraca uwagę ich mało logiczna kolejność. Powinny zaczynać się od specyfiki kubańskiego systemu politycznego, ideologii, czyli polityki, by następnie przejść do edukacji jako elementu polityk publicznych tego państwa, a następnie przejść do charakterystyki polityki zagranicznej, a dopiero później do ich wzajemnych interakcji w odniesieniu do polityki Kuby wobec wybranych państw.

Wstęp posiada dosyć szczupłą i nie pozbawioną wielu wad część metodologiczną. Doktorantka trafnie podkreśla interdyscyplinarny charakter swoich badań, co musiało mieć wpływ na szeroki dobór metod badawczych. Trafnie sygnalizuje duże znaczenie metody historycznej i komparatystycznej dla swoich badań. Na tym tle zastrzeżenia można podnieść do zaprezentowanego przez Doktorantkę katalogu metod, które znalazły swoje zastosowanie w pracy. Wydaje się, że w części metodologicznej brakuje wzmianki o podstawowej metodzie stosowanej przez Autorkę, czyli metodzie systemowej, która nieustannie przewija się w pracy choćby w analizach systemu oświatowego. Traktuje ona z jednej strony polityki publiczne jako uporządkowany wewnętrznie, swoisty, zwarty i wzajemnie warunkujący się zespół polityk szczegółowych, a druga warstwa analizy systemowej to wspomniane podejście do polityki edukacyjnej i oświatowej. Przy czym analiza w pracy dotyczy skali wewnętrznej integracji polityki edukacyjnej czy dynamiki jej zmian, analizy poszczególnych podsystemów, jak i interakcji z otoczeniem, w tym wypadku międzynarodowym. Obok tego w pracy występuje często, nieobecna we Wstępie, metoda instytucjonalno-prawna stosowana choćby do analizy aktów prawnych.

Doktorantka nie wspomina również o metodzie decyzyjnej, też pojawiającej się w jej analizach. Wątpliwości budzi mało wyraźne w części metodologicznej Wstępu zakreślenie granicy między metodami a technikami badawczymi.

Za istotną wadę części teoretycznej i metodologicznej uważam to, iż Doktorantka w ogóle nie odnosi się, jak zresztą w całej pracy, do tego, że jej rozprawa /zwłaszcza w pierwszej części/ dotyczy polityki publicznej, jako subdyscypliny nauk o polityce i administracji, a zatem związanych z nią pojęć, podejść teoretycznych i metod badawczych. Nie ma próby uzasadnienia usytuowania rozprawy w obrębie polityk publicznych, ich tradycji teoretycznej i badawczej, nie ma słowa o definiowaniu przez nią polityki publicznej, nie ma zakreślenia kluczowego, zresztą obszernie występującego w pracy, rozróżnienia między politics a policy /posługuję się terminologią z języka angielskiego, gdyż język polski nie potrafi dobrze oddać znaczenia obu terminów/, także z uwzględnieniem specyfiki kubańskiej.

W podsumowaniu trzeba odnieść się krytycznie do zakresu wiedzy teoretycznej Doktorantki, która wymaga dalszego sporego pogłębienia i uzupełnienia. Z jednej strony potrafi w miarę sprawnie uzasadnić taki, a nie inny dobór metod badawczych, trafnie je ulokować w przestrzeni własnych badań, z drugiej nie wymienia przynajmniej dwóch podstawowych metod, z których w rozprawie korzysta oraz kluczowego dla pracy ujęcia polityki publicznej.

C/ Baza źródłowa i literatura: Dobór źródeł i literatury winien być uzasadniony problemem badawczym oraz weryfikacją pytań badawczych. W ocenianej rozprawie stoi na nierównym poziomie. Wyraża się to w wielu elementach. We Wstępie Doktorantka miała problemy z staranną, krytyczną i spójną analizą stanu badań, rozbitą nie wiadomo dlaczego na dwie odrębne części /s. 8-9, 15-16/. Tymczasem to tworzy punkt wyjścia do oceny przydatności źródeł oraz literatury dla ocenianej rozprawy. Z drugiej strony to właśnie często nowa i oryginalna interpretacja różnorodnych typów źródeł oraz literatury przedmiotu stanowi najciekawszą i najbardziej płodną naukowo wartość pracy, zwłaszcza w aspekcie interakcji między polityką oświatową i zagraniczną Kuby.

Trzeba zwrócić uwagę, że wystarczające, obszerne, różnorodne i obcojęzyczne / głównie w języku hiszpańskim/ podstawy źródłowe dysertacji stawiały przed Doktorantką wysokie wymagania dotyczące ich analizy, interpretacji, weryfikacji i porównania, łączenia wiedzy źródłowej z pozazródłową, którym nie zawsze sprostała. W niektórych kwestiach interpretacja źródeł budzi wątpliwości lub jest dyskusyjna. Z kolei w wielu fragmentach Doktorantka miała problemy z analizą źródeł, ograniczając się do opisu tego, co zawierają.

Autorka posiada dobrą orientację w podstawowej literaturze przedmiotu oraz sporą erudycję oraz niezbędną ze względu na specyfikę tematu bardzo dobrą znajomość języka hiszpańskiego. Ilustruje

to choćby obszerna i dobrze sporządzona interdyscyplinarna bibliografia opracowań, oddająca rozległe studia Doktorantki nad rozwiązaniem tytułowego problemu badawczego. Zawiera wiele znaczących pozycji dotyczących edukacji, pedagogiki, historii, ekonomii, socjologii, stosunków międzynarodowych itd., w tym szczególnie dużo hiszpańskojęzycznych oczywistych ze względu na przedmiot badań. Ewidentnie brakuje w niej literatury odnoszącej się do teorii i metodologii polityki publicznej, z których Autorka w pracy nie korzysta. Szczególnie istotne byłoby tutaj odniesienie się do ogromnej literatury anglojęzycznej, bowiem polska jest nadal szczupła. Można też było rozbudować literaturę odnoszącą się do systemu edukacji i polityki edukacyjnej w USA, głównie amerykańską.

W sumie można ocenić, iż mimo wielu ułomności, eksploracja wymienionych w pracy źródeł oraz literatury przedmiotu pozwoliła nad uzyskanie takiego zasobu informacji, faktografii, interpretacji, ocen, które wystarczyły do rozwiązania tytułowego problemu badawczego.

D/ Struktura pracy: Postawiony w tytule problem badawczy może zostać zrealizowany w w różny sposób, jeśli chodzi o układ treści. Praca została poprawnie skonstruowana zasadniczo wokół osi problemowej, z zachowaniem, poza rozdziałem I, klucza chronologicznego. Obejmuje 5 rozdziałów merytorycznych oraz Wstęp, Zakończenie i Bibliografię. Wyraźnie wyodrębnione są dwie części rozprawy: pierwsza dotyczy teorii polityki edukacyjnej oraz jej kubańskiego kształtu /rozdziały I-II/, druga zaś stosunków edukacyjnych Kuby z USA, Ameryką Łacińską oraz Karaibami oraz Unią Europejską /rozdziały III-V/. Taki dychotomiczny pracy można uznać za zasadny, warunkowany celami rozprawy oraz głównym problemem badawczym.

Zaproponowany układ podstawowych jednostek studium spełnia z pewnymi zastrzeżeniami wymogi rozdzielności treści i tekstu. Za dyskusyjną uważam przede wszystkim strukturę w pierwszej części pracy czyli w rozdziałach I i II. Sądzę, że rozprawę w rozdziale I winien otwierać teoretyczny podrozdział dotyczący rozumienia przez Autorkę polityki publicznej wraz z wyraźnym określeniem granicy między politics a policy oraz z konkretnym określeniem komponentów tego rozróżnienia. Autorka przecież stosuje w tym rozdziale wspomniane odniesienie choćby w części dotyczącej systemów politycznych czy ideologicznych, co mieści się w kategoriach politics, albowiem polityka publiczna jest silnie osadzona w polityce, gdyż o jej ostatecznym kształcie i implementacji zawsze przesądzają politycy. Moim zdaniem ten rozdział winien być uporządkowany w konstrukcji podrozdziałów o 4 podstawowe komponenty polityk publicznych, w tym wypadku polityki edukacyjnej: 1/ czynniki kulturowe i historyczne, 2/ czynniki ekonomiczne, 3/ czynniki polityczne, 4/ czynniki instytucjonalne. W tej części rozwinąłbym szerzej ostatni podrozdział dotyczący współpracy międzynarodowej jako ważnego elementu polityki oświatowej i powiązałbym go z polityką zagraniczną jako polityką sektorową. Podobnie skonstruowałbym

rozdział II dotyczący polityki edukacyjnej Kuby. Inny schemat konstrukcyjny zastosowałbym w rozdziałach III-V: moim zdaniem można było zmodyfikować strukturę podrozdziałów, zaczynając od kluczowej z punktu widzenia pracy polityki edukacyjnej, by później zająć się stosunkami politycznymi z Kubą oraz pożądaną i realną rolą w nich współpracy w dziedzinie edukacji.

Zwracają uwagę dysproporcje objętości poszczególnych jednostek struktury pracy, np. różnice między rozdziałami pierwszej i drugiej części pracy. Te pierwsze są generalnie krótsze niż dwa ostatnie rozdziały. Dla lepszej czytelności rozważań trafnie wyodrębniono w ramach rozdziałów kolejne podrozdziały, porządkujące wywody. Z uznaniem trzeba też podnieść, iż w każdym z rozdziałów Autorka starała się zamieścić na końcu podsumowanie swoich badań, pokazując z dobrej strony umiejętność syntezy oraz oceny własnych rozważań.

E/ Uwagi dotyczące treści rozprawy: Należy zacząć od oceny umiejętności pisania przez Doktorantkę rozpraw naukowych. Generalnie w pracy narracja jest płynna, umożliwia dowód naukowy, pozwala na stosowanie odpowiedniej argumentacji, daje możliwości polemiki naukowej oraz syntezy argumentacji obecnej w literaturze przedmiotu. W pracy rzadko zdarzają się fragmenty nieuporządkowane, trudne w lekturze. Autorka na ogół wystrzega się używania potocznych czy języka kojarzonego z publicystyką, stosując środki pisarskie adekwatne dla prac naukowych. Niemniej można znaleźć w pracy sporo sformułowań dziwnych, nielogicznych albo niepoprawnych językowo, być może wynikających z niestarannej korekty. Dla przykładu warto przywołać sformułowanie: „W 2009 roku rezolucja z 1962 roku została rozwiązana” /s. 127/, gdy językowo poprawnie byłoby uchylona albo unieważniona. Kolejny przykład używania niejasnego terminu to *passus*: „Stypendium Paulo Freire+ dla badaczy studiów doktoranckich” /s. 166/. Można je rozumieć dwuznacznie: albo chodzi o tych, którzy badają studia doktoranckie, albo o tych, którzy są ich uczestnikami, czyli doktorantami. Inny błąd tego typu to określenie „postkonfliktu w Kolumbii” /s. 181/; nie bardzo wiadomo, co znaczy. Następna egzemplifikacja zawiera niepoprawne językowo wyrażenie: „wygrana wyborów prezydenckich USA” /s. 193/. Na minus dla Autorki trzeba zaznaczyć, iż często nadużywa odwoływań do przypisów, na ogół tam, gdzie jest to zbędne. Także wśród nich zdarzają się błędy w zapisie.

W pracy niemało jest opisu, rejestracji i kumulacji faktów, poglądów i postaw, Autorka nieraz pisze o tym wprost, że coś opisuje. Jednak praca naukowa nie może zatrzymywać się na etapie przedteoretycznym, lecz wykorzystując dorobek teoretyczny i metodologiczny określonej dyscypliny powinna poszukiwać nowych zależności, prawidłowości i ocen związanych z tytułowym problemem. Takie elementy w pracy Doktorantki też występują, ale jest ich chyba zbyt mało. W wielu fragmentach dominuje deskrypcja, nieraz drobiazgowo. Dla przykłady dotyczy to opisywania drobiazgowo i dużą znajomością problemu różnych form instytucjonalizacji

międzynarodowej współpracy edukacyjnej Kuby w rozdziałach III-V, ale często bez należytej analizy oraz wyciągnięcia wniosków. W takim ujęciu czasem gubi się zwartość pracy, a przy tym zasadniczy pomysł badawczy.

Treść rozprawy wydaje się podporządkowana przyjętymi we Wstępie założeniami koncepcyjnymi i wskazuje na w zasadzie poprawną i samodzielną wizję badań nad tytułowym problemem badawczym, czego wymagają stosowne przepisy. Zdarzają się jednak mankamenty. Doktorantka nie zawsze sprawnie i logicznie konstruuje swoje wypowiedzi, przechodzi od tego, co szczegółowe do tego, co ogólne i odwrotnie, nie zawsze trafnie odwołuje się przy tym do wypracowanych konstrukcji teoretycznych.

W rozprawie podejmującej tak szeroki i skomplikowany badawczo obszar, obfitującej w szereg ciekawych tez i wniosków, wiele z nich budzi zastanowienie, niektóre krytykę, wiele też zachęca do dyskusji i wymiany zdań. Do wszystkich nie sposób się odnieść w krótkiej recenzji. Dlatego chciałbym się ograniczyć do kilku wybranych kwestii. Zwraca uwagę wyraźna różnica merytoryczna między poszczególnymi częściami pracy. Generalnie Doktorantka znacznie lepiej sobie radzi z problemami edukacji czy polityki edukacyjnej, zaś dużo gorzej z kwestiami odnoszącymi się do innego obszaru badań nauk o polityce, czyli stosunków międzynarodowych. Widać to choćby w dobrze napisanych dwóch pierwszych rozdziałach, które zajmują się teorią polityki edukacyjnej oraz jej kubańską egzemplifikacją. Zapewne wynika to z tego, co sygnalizuje Doktorantka we Wstępie, że ten obszar badawczy był przedmiotem zainteresowania i badań związanych z jej pracą magisterską. Druga część pracy, związana z konkretnymi odniesieniami polityki zagranicznej i polityki edukacyjnej Kuby już w zamyśle była trudniejsza, znacznie bardziej rozległa, wielowątkowa, wymagająca gruntownych i interdyscyplinarnych odniesień, okazała się dla Doktorantki bardzo wymagającym wyzwaniem, być może zbyt trudnym. Trzeba docenić odwagę zmierzenia się z tą kwestią, podkreślić spory zakres wiedzy i erudycji Doktorantki, umiejętność doboru wątków i problemów. Jednak jej bardziej gruntowne spenetrowanie badawcze przekracza chyba umiejętności, możliwości, ale też zasady wymagane od rozpraw doktorskich. Stąd np. powierzchowność niektórych analiz, ocen, wniosków zawartych w tej części pracy, o czym niżej.

W przypadku interesującego i kluczowego dla pracy rozdziału I chciałbym odnieść się do przynajmniej kilku tez Autorki. Sądzę, że w tym rozdziale występują niekiedy spore problemy z jasnością aparatury pojęciowej. Podaję kilka egzemplifikacji: brakuje wyraźnego rozdzielenia między nauką jako potocznym procesem uczenia się a nauką jako obszarem badań /s. 18/. Niezbędne wydaje się także czytelne wskazanie afiliacji między polityką edukacyjną a oświatową /s. 20-21/. Skądinąd, moim zdaniem, ta aparatura pojęciowa winna wyjaśniona być we Wstępie.

Konsekwencją braku umiejętności rozróżnienia między politics a policy oraz uporządkowania podstawowych czynników polityki edukacyjnej jako polityki publicznej, o czym wspomniałem wyżej, jest chaotyczna narracja w tym rozdziale /np. s. 23-26, 30/. Moje obiekcje wzbudza brak krytycznej oceny socjalistycznej polityki oświatowej /s. 33/, także na przykładzie PRL /s. 34/, oparty o ideologiczne, wydane w PRL i cenzurowane publikacje. Przekłada się to zresztą także na ocenę polityki edukacyjnej na Kubie. Uważam, że duża wiedza Autorki mogłaby być lepiej spożytkowana przy czytelnej analizie różnic między warstwą deklaratywną, formalną i instytucjonalną polityki edukacyjnej a jej stroną funkcjonalną, praktyką, oceną skutków, wskazaniem wad, co należy do podstawowego obszaru badań polityki publicznej. Warto pamiętać, że każdy system edukacji najczęściej reprodukuje dominujące w konkretnym społeczeństwie, narodzie, państwie wartości, tożsamość, mentalność, wizje świata, a w ślad za tym petryfikuje istniejącą strukturę społeczną oraz polityczną. Dlatego jest kontrolowany przez rządzące elity.

Dzieli nas z Doktorantką różnica wieku i doświadczeń edukacyjnych, jednak odbyłem cały kurs edukacji w PRL: od przedszkola po uniwersytet i z autopsji mam inne zdanie niż Autorka, dostrzegając w nim oczywiste rozbieżności między warstwą oficjalną, propagandową a praktyką. System edukacji w PRL był w pełni podporządkowany państwu i dominującej ideologii, praktycznie partii komunistycznej. Centralnie sterowany służył jako jedna z głównych płaszczyzn indoktrynacji i próby tworzenia nowego człowieka socjalistycznego oraz nowego społeczeństwa. Był również systemem nierównym, niedemokratycznym, a praktyczna dyskryminacja dotyczyła głównie mieszkańców wsi i małych miast. Zatem spełniał trafne obserwacje Mgr N. Marcinkowskiej o nierówności obecnej we wszystkich znanych systemach oświatowych /s. 27/. Nie podzielam tezy Autorki, że „współpraca międzynarodowa jest zasadniczym elementem polityki oświatowej danego państwa oraz podmiotów globalnych” /s. 40/. Tej tezie przeczą choćby przywoływane przez Autorkę wcześniej w tym samym rozdziale definicje polityki oświatowej. Z kolei na s. 42 Doktorantka przywołuje trafnie metody badawcze stosowane w jej pracy, np. metodę historyczną, funkcjonalną czy geograficzną. Trudno wyjaśnić, dlaczego w tym miejscu pracy, a nie we Wstępie, gdzie jest umieszczona część metodologiczna? Ewidentny błąd merytoryczny w tym rozdziale dotyczy konwencji powołującej UNESCO. Powołano ją na mocy traktatu podpisanego w Londynie 16 listopada 1945 r., który wszedł w życie 4 listopada 1946 r., a nie „na posiedzeniu Rady Ministrów w 1946 roku” /s. 43/.

Jeśli chodzi o drugi rozdział pracy, świadczący o dużej wiedzy i erudycji Doktorantki dotyczącej systemu edukacji na Kubie, co podnoszę z uznaniem, warto jednak poza sugerowaną wyżej zmianą jego konstrukcji, odnieść się krytycznie do niektórych jego treści. Powraca nim np. sygnalizowany wyżej wątek dotyczący słabej krytyki Doktorantki wobec prezentowanych wyłącznie odgórnie

założeń polityki oświatowej socjalistycznej Kuby /np. s. 65-68/, która posiadała przede wszystkim cel ideologiczny, o czym świadczą choćby przywoływane przez Autorkę słowa Fidela Castro /s. 72/. Pod tym kątem, jak sądzę, warto spojrzeć na cały ten rozdział. Jasno pokazuje to także tabela umieszczona na s. 74. Egzemplifikacją może być także wspomniana w tym rozdziale, zresztą słusznie jako wielki sukces kubańskiej edukacji, wielka kampania alfabetyzacji /s. 77/, wzorowa skądinąd na tej z Rosji Radzieckiej, prowadzona także w pierwszych latach Polski Ludowej, które miały ewidentny kontekst ideologiczny.

Inne moje uwagi, chyba bardziej skłaniające do dyskusji niż zarzucające Doktorantce jakieś błędy, dotyczą kilku kwestii. Faktem jest, że Kuba po oficjalnym proklamowaniu przez Amerykanów jej niepodległości politycznej w 1902 r. realnie jej nie posiadała, choćby z powodu tzw. poprawki Platt. Niemniej trudno mówić o „autonomicznej samodzielności politycznej” /s. 49/, lepiej albo o braku samodzielności, albo o braku autonomii, a jeszcze lepiej o zależności wobec USA. Wątpliwe jest przy tym używanie na początku XX w. określenia amerykańskie imperium /s. 49/, jeśli nawet, to ten typ imperialnej zależności nie przypominał zależności kolonialnej Kuby od Hiszpanii. Druga kwestia do dyskusji dotyczy relacji z ZSRR po 1961 r. /s. 63/. Kluczowa kwestia dotyczy zakresu samodzielności Kuby wobec hegemonicznej polityki radzieckiej, zwłaszcza wobec Ameryki Łacińskiej. Zgadzam się z Doktorantką o stosunkowo szerokim zakresie swobody Hawany względem Moskwy, wynikającym choćby z odległości oraz geopolitycznego znaczenia Wyspy. Świadczyła o tym też niechętnie przyjmowana na Kremlu, bo mało skuteczna i kosztowna, podejmowana przez Fidela Castro polityka prób eksportu rewolucji i wspierania ruchów lewicowych i antyamerykańskich czy organizacji terrorystycznych w Ameryce Łacińskiej, która skończyła się pierwszym sukcesem na dużą skalę dopiero po zwycięstwie sandinistów w Nikaragui w 1979 r. Pozwalała ona jednak podmywać amerykańską blokadę i sankcje, a ZSRR wpływać na region tradycyjnie uchodzący za domenę Waszyngtonu. Natomiast w przypadku Afryki, gdzie Kuba nie miała własnych interesów, realizowała długoterminowe cele radzieckie. To była cena za podporządkowanie i zależność ekonomiczną. Warto dlatego postawić sobie pytanie badawcze, które aż się prosi, a nie stawia go Doktorantka: o porównanie form i konsekwencji zależności Kuby od USA i ZSRR. Kolejny wątek dyskusyjny to ocena Doktorantki, że w 2021 r. prezydent Kuby Miguel Diaz-Canel stał się „najbardziej wpływową osobą w państwie” /s. 87/. Bazując na niektórych doniesieniach medialnych można mieć inną opinię, że jest wybranym figurantem, sterowanym z tylnego siedzenia przez Raula Castro. Wreszcie nowa konstytucja kubańska z 2019 r., o której wspomina Autorka /s. 88-89/ rodzi wątpliwość, czy na pewno jest nowa w sensie przepaści między formalnymi zapisami a praktyką, które cechowały poprzednią konstytucję kubańską, jak zresztą wszystkie konstytucje państw socjalistycznych.

Co do drugiej części pracy dotyczącej wybranych kierunków współpracy międzynarodowej Kuby w dziedzinie edukacji zasadnicza uwaga krytyczna dotyczy nadużywania w pewnych fragmentach deskrypcji, co sygnalizowałem już wyżej. Natomiast wśród wielu zalet badań Doktorantki chciałbym podnieść podejmowanie w tej części pracy nie tylko analizy tych procesów z perspektywy historii, a zwłaszcza teraźniejszości, ale też konstruowanie przez Mgr N. Marcinkowską prognoz na przyszłość. Wreszcie ta część rozprawy pokazuje, jak niedoceniany w analizie badawczej, ale i praktyce polityki zagranicznej jest jej związek z polityką edukacyjną, co może być inspiracją dla naukowców i liderów naszej polityki zewnętrznej. Doktorantka albowiem trafnie zauważa i wykazuje to w swojej analizie, że edukacja stanowi w przestrzeni międzynarodowej istotny element soft power, walki o wpływanie na serca i umysły.

W przypadku rozdziału III, odnoszącego się już do roli polityki edukacyjnej jako drogi do osłabienia konfliktu z USA, dobrze i sprawnie napisanego, mam kilka uwag krytycznych czy dyskusyjnych. Celem USA było używanie blokady i sankcji wobec Kuby jako narzędzia politycznego, służącego do osłabienia rządów Castro, a najlepiej ich obalenia, żeby doprowadzić do kontroli nad Wyspą, co nie przyniosło rezultatów. Jednak mocno osłabiło Kubę, zwłaszcza po upadku bloku wschodniego i rozpadzie ZSRR, hegemonia i sponsora. Do analizowanych przez Doktorantkę przyczyn dużych wpływów kubańskiej diaspory na politykę USA /s. 97/ warto dodać kolejny argument, że zamieszkuje ona najliczniej stan Floryda, jeden z tzw. swing states, a dysponujący w wyborach prezydenckich dużą liczbą 29 głosów elektorskich.

W stosunku do czwartej odsłony pracy sędzę, że warto byłoby jako kanwę dla analizy zacofania i podporządkowania Ameryki Łacińskiej, co dotyczy również tak ważnej dla Doktorantki dziedziny edukacji /s. 182-185/, szerzej odwołać się do posiadającej bogatą literaturę teorii dependencji, powstałej przecież na tym kontynencie. W przypadku rozdziału V w mojej ocenie niejasny fragment pracy odnosi się do edukacyjnego wymiaru Traktatu o Unii Europejskiej z Maastricht, który wszedł w życie w 1993 r. Doktorantka ocenia go następująco: „Unia Europejska postanowiła nie interweniować w systemy edukacyjne państw członkowskich, jedynie mobilizować je do współpracy poprzez uczestnictwo w programach unijnych oraz udzielenie pomocy finansowej” /s. 204/. Pomijając dosyć często stosowaną antropomorfizację wydaje mi się, że to UE postanowiła nie interweniować, tylko państwa, którą ją tworzą nie dały jej do tego z własnej woli uprawnień w traktatach.

Ostatnia krytyczna uwaga dotyczy struktury Bibliografii. Sędzę, że bardziej uzasadnione byłoby utrzymanie jej tradycyjnego, wewnętrznego podstawowego podziału na Źródła i Literaturę, a nie odwrotnie.

F/ Konkluzje: Rozprawa doktorska Mgr N. Marcinkowskiej analizuje problem interdyscyplinarny,

trudny i ważny dla badań politologicznych w Polsce, a dotychczas niezbadany w takim kształcie. Zakreślone w pracy pole badawcze stawiało wysokie wymagania, stwarzało szereg widocznych kłopotów z jego konceptualizacją i realizacją. Jednak Doktorantka wykazuje się w swojej pracy wystarczającą samodzielnością naukową oraz metodologiczną, dystansem i krytycyzmem wobec niekiedy świeżych i kontrowersyjnych procesów i postaw. Zgromadzona baza źródłowa i literatura, spora erudycja Autorki oraz dobra w wielu aspektach znajomość analizowanej problematyki, często oryginalny sposób ujęcia, nietuzinkowe interpretacje i wnioski, wypełniają istotną lukę w polskich badaniach z zakresu nauk o polityce i administracji, otwierają nowe perspektywy badawcze, poszerzają istotnie naszą wiedzę i zachęcają do dyskusji. Rozprawa nie jest pozbawiona wielu nieraz istotnych błędów i ułomności, co z obowiązku winien zaznaczyć recenzent. W jakiejś mierze jest to skutkiem trudnej i rozległej kwestii badawczej, z którą musiała się zmierzyć Doktorantka.

Reasumując: w mojej ocenie przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska spełnia wymogi określone stosownymi przepisami i dlatego wnioskuję o dopuszczenie Mgr Natalii Marcinkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jarosław Macała

